N^{er} 19. 12 Maja. 1866.

PRZEGLĄD LEKARSKI

WYDAWANY STARANIEM ODDZIAŁU NAUK PRZYRODNICZYCH I LEKARSKICH
C. K. TOWARZYSTWA NAUKOWEGO KRAKOWSKIEGO
pod redakcyą Prof. Drów: **Dietla**, **Majera**, **Skobla** i Drów **Oettingera** i **Zieleniewskiego**.

WYCHODZI:
tygodniowo w objętości jednego arkusza co Sobota,
w Krakowie, w Drukarni c. k. Uniwersyt. pod zarządem *K. Mańkowskiego*.
Biuro Redakcyi Przeglądu:
w domu c. k. Towarzystwa Naukowego, Ulica Sławkowska, Nr. 282.

CENA:
w Krakowie rocznie . . . Zł. 6 — w. a.
„ półrocznie . . Zł. 3 — „
w Państwie Austryackiém
z przesyłką poczt. rocznie Zł. 6 c. 60 „
„ „ półrocz. Zł. 3 c. 30 „
Dla zagranicznych, drogą poczt. wypadnie dopłata przesyłki według przepisów poczt.

PRZEDPŁATĘ PRZYJMUJĄ:
Kancellarya c. k. Towarzystwa Nauk. w Krakowie, Ulica Sławkowska, Nr. 282
tudzież
Biuro Redakcyi Przeglądu w domu powyż wymienionym, — oraz
wszystkie c. k. Urzędy pocztowe tak dla krajów koronnych jak i dla zagranicy.

SPRAWA
rozmnażania kinowców
(Cinchonae)
i jéj koleje.

Opowiedział
Prof. Dr. Skobel.

(Ciąg dalszy).

W półtrzecia roku potém, tj. w Grudniu 1859 r. liczba kinowców, hodowanych na górach jawańskich, wzrosła do 100,133 drzewek, które rozpoznawszy Junghuhn dokładniéj, odniósł je do czterech gatunków najcenniejszych, jakiemi są k. krwawy, k. słobodnicolistny *(C. lucumaefolia)*, k. oszczepolistny i k. czerwienny (*Cinch. succirubra*). W szczególności więc rosło w tym roku na górach jawańskich 3216 sztuk k. krwawego; 96.838 drzewek należało do gatunku k. słobodnicolistnego; 35 drzewek zaliczono do gatunku k. oszczepolistnego; 14 było z gatunku k. czerwiennego, a wreszcie 45 miało należeć do k. lancetowatego(?).

Tak nadzwyczajne powodzenie należało przypisać stósowniejszemu hodowaniu kinowców, jakie zaprowadził Junghuhn, tudzież téj okoliczności, że drzewka z gatunku k. krwawego i słobodnicolistnego podrosłszy, już kwitnąć poczęły i wydawały nasiona zdatne do zasiewu.

W tymto czasie odkryto pomiędzy kinowcami, przyswojonemi na wyspie Jawie nowy gatunek, który dopiéro późniéj odszukano w Peruwii około Uchubamby. Był to kinowiec, sprowadzony do Jawy jako k. jajowaty *(Cinch. ovata)*; który, gdy podrósł, Junghuhn poczytał go za k. słobodnicolistny (*C. lucumaefolia Pavon*). Atoli gdy wreszcie zakwitł i wydał nasiona, wtedy znakomity badacz i znawca kinowców anglik Howard uznał go za gatunek nowy, który na cześć Pahuda, Jenerał-Gubernatora jawańskiego, troskliwego opiekuna plantacyi kinowcowych na Jawie, nazwał kinowcem Pahudowym (*Cinch. Pahudiana)*.

Rok 1860 dziwnie sprzyjał rozkrzewianiu kinowców. Kiedy bowiem w Grudniu 1859 r. naliczono tam przeszło 100,000 drzew, a pomiędzy niemi znajdowały się i takie, których pień dochodził do 24 stóp wysokości: to w tymże samym

miesiącu roku 1860 było ich już 959,191 sztuk, a w rok potém (1861 roku) ich liczba doszła do 1,160.971, a więc przeniosła już milion. Pomiędzy temi dzewami należało:

do kinowca	krwawego . .	11.504
„ „	czerwiennego .	53
„ „	oszczepolistnego	113
„ „	PAHUDOWEGO .	1,149.301

Oprócz tego zebrano ogromną ilość nasienia na zasiew.

Z powyższego wykazu widać, że kinowcowi czerwiennemu nie służy niebo jawańskie. Ale i k. oszczepolistny nie rozmnaża się tam tak, jak k. krwawy. Za to rozkrzewił się nadzwyczajnie k. PAHUDOWY. Jeżeli jednak postęp w roku 1861 w ogólności nie był tak widoczny, jak w roku poprzedzającym: to wpłynęło na to powściągnienie jego kilka okoliczności; mianowicie niepogoda i ubytek, z powodu odstąpienia pewnéj liczby drzewek rządowi angielskiemu, który również zajął się szczerze rozmnażaniem kinowców w Indyach wschodnich, o czém wspomnę nieco późniéj.

Wreszcie dowiedzieliśmy się z ostatniego sprawozdania, jakie JUNGHUHN razem z towarzyszem prac swoich Drem de VRY w r. 1863 złożył Gubernatorowi jawańskiemu; że w r. 1862 było na wyspie Jawie 10 płonników kinowcowych: mianowicie:

Nagrok	na	wysokości	5000	st. n. p. m.
Tij-Niroean . . .	„	„	4820	„
Tij-Beuroem . .	„	„	4-00	„
Tijn-Bitoeng . .	„	„	4700	„
Beong-Goening .	„	„	5000	„
Kawah-Tije-Widei	„	„	6000	„
Rantja-Bolang . .	„	„	5900	„
Telega-Patengan .	„	„	4850	„
Tije-Bodas . . .	„	„	4400	„
Wonodjampe . .	„	„	6830	„

Pierwszy z tych płonników mieścił w sobie ku końcu Grudnia 1862 r. 190.740 drzew krzepkich; drugi 111.622; trzeci 222.019; czwarty 113.236; piąty 250.836; szósty 200.124; siódmy 190.550; ósmy 8068; dziewiąty 51; wreszcie dziesiąty 18, które razem z nierozsadzonym jeszcze kinowcem drobnokwiatowym *(C. micrantha)* czynią razem 1,359.877 drzew. Liczba ta obecnie jest bez wątpienia o wiele większą.

A więc w ciągu jednego roku, tj. od od 31go Grudnia 1861 r. gdy we wszystkich płonnikach jawańskich było kinowców wszelkiego wieku i wzrostu 1,160.974 aż do tegoż dnia roku następującego, w którym naliczono w tych zakładach 1,359.877 sztuk: przybyło 198.903 drzewek; mianowicie z gatunku:

kinowca	krwawego sztuk	12.294
„	czerwiennego sztuk	87
„	oszczepolistnego sztuk . . .	301
„	drobnokwiatowego sztuka . .	1
„	lancetowatego sztuk	131
„	PAHUDOWEGO „	1,347.063

Przeto i w tym roku najwięcéj przyrosło kinowca PAHUDOWEGO. Ale cieszyć się trzeba, że też niemało przybyło drogocennych kinowców krwawych. Za to nierównie mniéj pozyskano kinowców czerwiennych i oszczepolistnych. Wreszcie dopiero w tym roku zaczęto rozmnażać także bardzo cenne kinowce drobnokwiatowe.

Atoli rozwijające się dotąd tak pomyślnie pod okiem pieczołowitém zabiegliwego JUNGHUHNA płonniki jawańskie, wielką poniosły stratę przez śmierć swego niespracowanego opiekuna.

Chcąc pod ojczystém niebem skrzepić ciało, skołatane kłopotami, nadwerężone od upałów zwrotnikowych, Dr. JUNGHUHN wybierał się do Europy, a rząd holenderski, oceniając jego zasługi i wywdzięczając mu jego poświęcenie, dał mu pozwolenie na dwuletni wypoczynek w strefie chłodniejszéj i zdrowszéj. Atoli nie zdążył ujść śmierci. Ta bowiem zaskoczyła go jeszcze na wyspie Jawie w Palembangu, gdzie dnia 24go Kwietnia 1864 r. dokonał pracowitego żywota.

Tymczasowo poruczono opiekę nad temiż płonnikami jakiemuś holendrowi, nazwiskiem VAN GORKUM.

Gdy tedy rząd holenderski poniosłszy ogromne ofiary ku przyswojeniu kinowców na wyspie Jawie, dowiedział się wreszcie, iż starania te powiodły się zupełnie, tj. że kinowce, sprowadzone z Ameryki, nie tylko że przyjęły się na ziemi jawańskiéj, ale nadto rozkrzewiły się znakomicie: chciał jeszcze wiedzieć, czy przypadkiem drzewa te nie wyrodziły się pod inném niebem; jak to między innemi wiemy o skórzycy (czyli cynamonie); która zebrana w Ameryce południowéj, a na-

wet w Hindostanie, różni się mniéj więcéj od skórzycy, zbieranéj na wyspie Cejlonie, gdzie pierwiastkowo wyłącznie rosły skórzyńce (*Cinamonum*).

Aby tego dociec, wyprawiono z Roterdamu do Jawy znakomitego chemika tamecznego Dra de Vry, z tytułem kierownika (inspektora) badań chemicznych, wskazując mu za mieszkanie osadę Bandong. Tu zajmował on się gorliwie poszukiwaniami przez lat kilka (od r. 1859 aż do miesiąca Września 1863 r., w którym to czasie odpłynął znowu do Holandyi z przyczyny choroby) i przekonał się z nich, że w ogólności kory kinowców, wyhodowanych w Jawie, zawierały w sobie chinowin (czyli goryez kinową) tudzież cztéry, znane zkąd inąd alkaloidy, mianowicie: chinin, chinidyn, cynchonin i cynchonidyn, w takiéj ilości, że dalsza opieka nad plantacyami tych drzew i staranie około ich rozkrzewiania obiecuje wielkie korzyści; a to tém bardziéj, gdy de Vry znalazł wiadome alkaloidy w korze drzew jeszcze bardzo młodych, które dopiéro około 50 roku życia najwięcéj tychże posiadać mają.

Najmniéj alkaloidów znalazł rozbiorca wzwyż pomieniony w korze kinowców Pahudowych. Ale za to napotkał ich o wiele więcéj w korze pokrywającéj korzeń tego drzewa. Albowiem gdy tamta nie posiadała więcéj niż 1·274% alkaloidów kinowych; to kora, zdjęta z korzenia tegoż samego drzewa, zawierała w sobie 1·849% chininu, a 0·524% cynchoninu; przeto razem 2·373% alkaloidów.

Tak tedy dziś można powinszować rządowi holenderskiemu, iż puściwszy się na tak ślizkie przedsięwzięcie, nie żałował nań nakładu; a przełamawszy znaczne trudności, niezrażony początkowém niepowodzeniem, pochodzącém z niedoświadczenia pierwszego rozkrzewiciela kinowców Hasskarla, dziś zabezpieczył sobie wielkie korzyści na przyszłość, a chwałę i uwielbienie zyskał już obecnie.

Przykład rządu holenderskiego był dla rządu angielskiego bodźcem do naśladowania, mianowicie do przykrajowienia (aklimatyzacyi) kinowców w Hindostanie.

W tym zamiarze wysłano w r. 1859 niejakiego Markhama do Peruwii po nasienie i sadzonki najlepszych kinowców. Dopiéro w miesiącu Marcu roku następującego wysiadłszy na ląd, stanął na ziemi peruwiańskiéj. Ztamtąd puścił się potajemnie do Boliwii, a gdy tu nic nie wskórał; udał się do Karabai, kraju należącego do rzpltéj peruwiańskiéj. Markham musiał dla tego taić się ze swoim zamiarem, ponieważ rządy tych burzliwych rzeczypospolitych, aczkolwiek patrzą obojętnie na wytępianie kinowców od przemysłowców krajowych, to jednak z największą zazdrością czuwają nad tém, aby nikt nie wyprowadził z kraju ani nasienia, ani sadzonek kinowców; z obawy, żeby kiedyś nie wyschło to źrzódło wielkiego dochodu. Mimo to jednak ów wysłannik, acz nie dostał nasion, to przecież zebrał 529 drzewek z gatunku kinowca krwawego, które po wielu przygodach doprowadził do miasteczka portowego Islaju.

(*D. c. n.*)

WIADOMOŚCI
z kliniki położniczéj Profess. MADUROWICZA z roku 1865,

podał

Dr. Adam Czyżewicz,

Ayjunkt kliniki położniczo-ginekologicznéj.

(Ciąg dalszy.)

Bliźnięta = 5 razy. W 1 wypadku były położenia czaszk. Isze, ustęp czasu między odejściem płodów wynosił 3 godziny, z dzieci obu niedonoszonych umarła dziewczyna we dwa tygodnie po urodzeniu się skutkiem niedostatecznego rozwoju; w 1 umarła matka na drgawki (*eklampsia*), cięcie cesarskie wydobyło 2 dziewcząt nieżywych, jedno w położeniu czaszk. Iwszem, drugie w pośladk. II; w 1 były położenia nóżkowe Isze i IIgie, córka umarła w 9 dni po porodzie na zapalenie żył pępkowych (*phlebitis umbilicalis*). Ustęp czasu między urodzeniem się dzieci 10 minut, nastąpiło ono siłami natury; W 1 były obok ścieśnienia miednicy (*conj. intr.* 3¼″) położenia miednicowe I i pośladkowe I. Oba płody wydobyte za pomocą ekstrakcyi ręcznéj, jeden w godzinę po drugim, oba żywe; w 1 razie nareszcie był poród uliczny bliźniętami żywemi płci żeńskiéj.

Położenia czaszkowe = 224 razy. Z tego

wypada na położenie czaszkowe Isze 161, na IIgie 63. Nieprawidłowy mechanizm, gdzie czoło wyszło pod spojeniem kk. łonowych 3 razy, zawsze przy położeniu czaszk. II. Zmiana z położenia poprzecznego na czaszkowe 3 razy. Ścieśnienia miednicy towarzyszyły tym położeniom razy 13, przy czaszk. I 6, a przy II 7 razy. Kleszcze zakładano 7 razy. Obok główki wypadła pętla pępowiny 2 razy i zmusiła po nieudaniu się odprowadzenia tejże do wykonania obrotu; rączka obok główki 2 razy. W jednym z wypadków z wypadnięciem rączki połączonych, był rozpoznany płód niedonoszony nieżywy i wyparcie jego zostawiono siłom natury, w drugim zaś było zaniedbane położenie czaszk. Isze z wypadnięciem całéj rączki lewéj już w takim stanie do kliniki przywiezione, przytém brak ruchów i tętna płodowego. Zrobiony obrót i ekstrakcya, wydobyły dziecko nieżywe. Pępowina okręcona była około szyi w wypadkach 5. Raz jeden towarzyszyły porodowi śmiertelne drgawki *(eklampsia)*.

W jednym wypadku wykonano dla niepomiarowéj ścieśnionéj miednicy, wymóżdżenie *(kephalotrypsia)* i ekstrakcyą. Ścieśnienie wywołało rzadkie zniekształcenie kręgów lędźwiowych. (Przypadek opisany przez Prof. Madurowicza w Przeglądzie lekarskim w Nrach 2—8 z r. 1866.)

Ścieśnienie miednicy *conj.* 3". — Pęknięcie macicy podczas porodu, — Laparotomia. L. Dz. 157. A. M. lat 30 z Krakowa przyprowadzona do zakładu położniczego po pęknięciu pęcherza płodowego, okazała przy badaniu położenie płodu czaszk. Isze z wypadnięciem nietętniącéj pętli pępowiny obok ścieśnienia miednicy, *Conj.* 3".

Rozpoznano płód nieżywy i zostawiono siłom natury jego wyparcie. O zdrowiu dawniejszém rodzącéj dowiedziano się, że był to piąty poród w jéj życiu, z urodzonych jednak czworga dzieci jedno tylko docuconém być mogło, troje urodziło się nieżywych, a wszystkie dopiéro z pomocą sztuki, z powodu zawsze wypadającéj pępowiny i nader wyczerpujących siły porodów. Rodząca okazała powłoki skórne blade, ciepłym potem okryte, tętno miękkie przyśpieszone, oddech ciężki, brzuch wzdęty, bolesny za dotykaniem, odbijania i wymioty. Macica sięgała do wyrostka mieczykowatego, wiotka, ściśle płód obejmująca. Ciepłota pochwy prawidłowa, sklepienie płaskie, ujście na 1" rozwarte, szyja macicy ku górze lejkowato zwężona, główka ruchoma we wchodzie miednicy, na niéj czuć obrzmienie porodowe. Obok główki po stronie prawéj pętla pępowiny, aż przed części rodne zewnętrzne sięgająca, tętnienia i ruchów płodu nie ma. *Conj.* zewn. 6" wewn. 3". kk. krzyżowa płaska, ogonowa pod kątem prawie 90° wygięta. Odchody żółtawe, cuchnące. Do popołudnia stan o tyle się zmienił, że kończyny rodzącéj były chłodne, brzuch bardziéj wydęty, ujście maciczne na 1 1/2" rozwarte, obok główki krew się sączy. Na drugi dzień poty zimne, powłoki brzuszne ściągnięte bolesne. Badanie wewnętrzne wykazało rozdarcie poprzeczne macicy tuż nad ujściem, sklepienie pochwowe przodkowe workowato w pochwę wgłębione i wygórowaną ciepłotę pochwy. Przez szparę rozdarcia czuć główkę i obie nożki, odchody cuchnące, czerwone. W godzinę późniéj odchodziły przez pochwę gazy.

Po południu niespokojność, ckliwość, wymioty, oddech coraz słabszy, tętno tożsamo i — śmierć. Pomimo rozpoznania płodu nieżywego zrobiono dla dogodzenia przepisom prawa Laparotomią. Po przecięciu powłok brzusznych, obok pępka w linii środkowéj okazało się dziecko ułożone w jamie brzusznéj główką nad k. łonową lewą, grzbietem ku prawéj stronie zwrócone. Pępowina i łożysko po za dzieckiem w boku prawym jamy brzusznéj, macica w dnie i treści skurczona, po za dzieckiem ułożona, szyja w wysokości ujścia wewnętrznego poprzecznie rozdarta. Otrzewna nad rozdarciem na zewnątrz odwinięta. Po wydobyciu dziecka przekonano się, że takowe okazywało objawy zgnilizny. Kk. czaszkowe od siebie odstające, główka duża zmiękczała, wymiary dziecka zupełnie donoszonego. Sekcya w zakładzie patologiczno-anatomicznem wykonana okazała w przedniéj ścianie macicy tuż nad ujściem, przedziurawienie o brzegach strzępiastych, 4" szérokie. *Conj.* wewn. 3", wymiar poprzeczny miednicy 4 1/2".

Położenie twarzowe wydarzyło się 1 i to Isze. Poród trwał 24 godzin, łożysko wydobyto z szyi maciczněj, po dziecku żywém. *(D. c. n.)*

WYCIĄGI Z PISM LEKARSKICH.

Kaufmann: O chorobach przepony.
Treściwy wyciąg (*Deutsche Klinik Nr. 23, 24, 27, 30, 32, 33, 35, 36, 39, 1865.)*

(Dokończenie*.)

IV. Gościec częściéj napotykamy w przeponie niż w innych mięśniach. Objawia się ta choroba niemiłém uczuciem ciśnienia, naprężenia i niepokoju, mającego siedlisko bądź w jedném miejscu, bądź téż cały mięsień zajmującego. Przypady te pogarszają się przy natężeniu oddychania a towarzyszy im zwykle gościec w innych jeszcze częściach ciała. Różni się zaś tém od bólów żołądkowych, że się daje uczuwać raczéj jako materyalna zawada między jamą piersiową a brzuszną i że wybitną jego cechą jest uczucie ciśnienia, naprężenia, niepokoju i zadyszki. Zdarza się niekiedy przy gorączce gośćcowéj, przybierając łudzące podobieństwo do zapalenia płuc.

VII. O zapaleniu przepony.

Zapalenie to rzadko się wydarza, nawet przy obrażeniach przepony. Najczęściéj powstaje przez styczność (*p. contiguitatem*), pierwotnie zaś z przyczyn gośćcowych. Zapalenie opłucnéj przeponowéj, pierwszy Andral nam dał poznać. Bywa ono cięższém i niebezpieczniejszém ud zapalenia opłucny bocznéj, ile że daleko większą zawadę w oddychaniu stanowi. Samoistne zapalenie otrzewny przeponowéj nie dało się dotąd spostrzedz. Mało nam téż znane zapalenie miąższu przepony (*Diaphragmitis parenchymatosa)* a to, co pod tą nazwą występuje u niektórych pisarzy, będzie podobno raczéj zapaleniem opłucny przeponowéj. Jest to bez wątpienia choroba rzadka i najczęściéj następowa; zwykle się ogranicza do małéj przestrzeni a przebieg ma przewlekły.
(P. Niemayer) Schmidt's Jahrb. 1865 Nr. 12. A. K.

Pogląd na obecne pojęcie o niemocy Basedowa. Podał Dr. L. Blumenstock, assystent kliniki okulistycznéj Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Jest temu lat 26, gdy lekarz niemiecki Basedow w tygodniku Caspera (*Wochenschrift für die gesammte Heilkunde, 28 März 1840*) opisał objawy choroby przedtém nierozpoznawanéj, którą nazwał chorobą ócz wysadzonych (*Glotzaugenkrankheit*). Równocześnie prawie lekarz angielski Graves w odczytach swoich zwracał uwagę uczniów na tę chorobę, niewiedząc, czy ją uważać za niemoc samoistną i jednolitą, czy też za przypadkowe obok siebie wystąpienie objawów chorobowych bez związku między sobą pozostających. Od pierwszego opisu Basedowa minęło znowu lat 20, w przeciągu którego to czasu mało zwracano uwagi na opisaną przezeń chorobę, tak, że autorowie, jak np. Arlt w dziele swojém z r. 1850 pobieżnie tylko o niéj wspominają. Dopiéro od lat cztérech, zwłaszcza w skutek dyskussyi, powstałéj w akademii lekarskiéj paryzkiéj nad pracami Arana i Hiffelsheima r. 1862, mnożą się spostrzeżenia i badania lekarzy, a kilkakrotnie dokonane oględziny pośmiertne na zwłokach osób zmarłych, w skutek niemocy Basedowa, acz nie zdołały wyświecić dokładnie siedziby cierpienia, tém pochopniejszymi czyniły nieznużonych têm rozczarowaniem badaczy do dalszego i głębszego zastanowienia się nad istotą niemocy przerzeczonéj.

Obecnie niemoc Basedowa pomimo opozycyi niektórych lekarzy, do których przyłączył się i prof. Duchek we Wiedniu, niewierzących w jéj samoistność, równouprawniona z inemi chorobami należne sobie zajmuje miejsce w najlepszych dziełach patologicznych.

Nazwa „niemoc Basedowa“ jest powszechnie prawie przyjętą (Trousseau jedyny używa nazwy: *maladie de Graves)* i w saméj rzeczy najodpowiedniejszą, dopóty istoty cierpienia nie znamy dokładnie.

Nie szczęściło się Francuzom w oznaczeniu choroby mianem: *exophthalmie strumeuse, goître exophthalmique*, a mniéj jeszcze prof. wrocławskiemu Lebertowi w nazwie łacińsko-greckiéj: *Tachykardia strumosa exophthalmica.*

Trzy szeregi objawów chorobowych, składają się na niemoc, o któréj mowa, t. j. 1) rozmaite przypady czynnościowe serca, 2) powiększenie się gruczołu tarczowego i 3) wystawanie gałek ocznych. Objawy te w rzadkich tylko i wybitnych, ostro występujących przypadkach, jednocześnie razem spostrzegać się dają, najczęściéj zaś przy przewlekłém rozwijaniu się cierpienia występuje one w pewnéj kolei, tak, że przypady sercowe zwiastują chorobę, następnie powiększa się gruczoł tarczowy, a cierpienie oczne najpóźniéj się ukazuje.

W tym téż porządku, opierając się na dostępnéj literaturze, a głównie na wyczerpującéj pracy Dra Schnitzlera we Wiedniu ogłoszonéj w tygodniku lekarskim: *„Wiener Medizinalhalle“* z r. 1864 (Nra 24, 27, 32, 34 i 36) dam krótki pogląd na obecne pojęcie choroby Basedowa, a w końcu wspomnę o ważnym wypadku sekcyjnym, niedawno co ogłoszonym.

Pierwszym objawem chorobowym bywa dokuczliwe bicie serca, które nie pozostaje li uczuciem podmiotowém, ale dość prędko badającemu przedmiotowo dostrzegać się daje po wstrząśnięciu silném lewéj połowy, lub też całéj klatki piersiowéj. Tętno uderza 120, 160, a nawet 200 razy na minutę; innych objawów gorączkowych nie ma. Następuje tętnienie silne w naczyniach szyjnych, zwłaszcza w tętnicach głowowych, w rozszerzonych naczyniach gruczołu tarczowego, czasem też w aorcie brzusznéj. Za pomocą badania fizykalnego naj-

*) Obacz Ner 17sty Przegl. lek. z r. b.

częściéj nic nieprawidłowego w sercu nie wykrywamy; przy dłuższém jedynie trwaniu choroby słyszeć się dają szmery skurczowe, a za pomocą opukiwania przekonywamy się o powiększeniu lewéj komórki lub téż całego serca w wymiarze poprzecznym. Nie znachodzimy także zmian w zastawkach sercowych, chyba jeżeli takowe przypadkowo i niezależnie od niemocy Basedowa powstały. Zmiany anatomiczne zaś miąższu sercowego, jak przerost, wyrodzenie tłuszczowe i skrobiowate po bardzo długiém cierpieniu czasem się znachodzą.

Prędzéj czy późniéj, czasem w kilka miesięcy po pojawieniu się przypadów sercowych, nabrzmiewa gruczoł tarczowy, powoli i nieznacznie, rzadko w całéj swéj objętości, najczęściéj jeden zraz jego, który z czasem twardnieje. Naczynia rozszerzone tętniąc silnie, podnoszą często rytmicznie powiększony zraz gruczołu, nad którym słyszeć się daje nieustanne szumienie.

Równocześnie prawie z nabrzmiewaniem gruczołu występują obiedwie gałki oczne, rzadziéj tylko jedna, z oczodołów swoich z początku nieznacznie, a późniéj w takim stopniu, że utrudniają przymykanie powiek, przez co rogówki narażone na wszelkiego rodzaju szkodliwości, często tracą połysk, drażliwość i ulegają zapaleniu, ściemnieniu i owrzodzeniu. Na ciekawy objaw oczny zwrócił pierwszy uwagę Graefe w towarzystwie lekarskiém berlińskiém z dnia 9 Marca 1864 (ob. *Zehender, Monatssblätter für Augenheilkunde* z r. 1864 str. 183), tj. na brak współtowarzyszenia powieki górnéj przy ruchach gałki, zwłaszcza w kierunku dolnym. *(D. n.)*

ROZMAITOŚCI.

POSIEDZENIE

Komisyi Balneologicznéj w c. k. Towarzystwie Naukowém krak. z dnia 4go Maja 1866.

Treść: Ogólne zdanie sprawy z ruchu i postępu zdrojowisk krajowych za rok 1865 odczytał Dr. Ściborowski. — Wniosek Dra Hordyńskiego, lekarza w Karolowych Warach, o potrzebie używania wód lekarskich galicyjskich w obcokrajowych zdrojowiskach. — Ocenienie farmaceutyczne kołaczyków krynickich przez Alexandrowicza.

I. Po odczytaniu i przyjęciu protokółu z poprzedniego posiedzenia, kol. Dr. Ściborowski skreślił „pogląd na ruch i postęp w zdrojowiskach krajowych podczas pory zdrojowéj w r. 1865“, osnuty na sprawozdaniach na użytek Komissyi B. nadesłanych a pojedynczych zakładów zdrojowych ojczystych.

Wspomnione sprawozdanie obejmuje obraz dwunastu zakładów zdrojowych, które na wezwanie Komisyi B. odpowiedziały, temi są: Busk, Ciechocinek, Iwonicz, Krościenko Krynica, Rabka, Solec, Swoszowice, Szczawnica, Truskawiec i Żegiestów, tudzież Latoszyn, - którego jednak zdania sprawy niezdolném i niewłaściwém piórem skreślonego, Komisya Baln. żadnego użytku mieć nie mogła.

Ponieważ praca kol. Dra Ściborowskiego w kolumnach Przeglądu lek. w moc uchwały Komisyi Baln. w całéj swéj rozciągłości niebawem drukiem ogłoszoną zostanie, wstrzymujemy się przeto na tém miejscu z jéj streszczeniem.

Po odczytaniu pracy kol. Dra Ściborowskiego, zabrał głos przewodniczący, skreślając w jędrnych słowach niedostatki i konieczne ulepszenia, jakich Komissya Baln. domaga się od pojedynczych zarządów zdrojowych, nieodzownie potrzebnych w interesie tak samych zdrojowisk, jakotéż i gości zdrojowych — a któreto upomnienia, Komissya B. jednomyślnie przyjęła, uchwaliwszy dołączyć je do wspomnionego ogólnego sprawozdania, przez kol. Dra Ściborowskiego dopiéro co odczytanego.

Przy téj sposobności zabierali głos koledzy: Dr. Harajewicz, Dr. Warschauer i Dr. Zieleniewski.

II. Obecny pod tę porę w Krakowie szan. Dr. Hordyński, od wielu lat praktyką lekarską przy zdrojach w Karolowych Warach się zajmujący, uczynił na dzisiejszém posiedzeniu Komissyi Baln. wniosek, aby zgromadzenie zechciało zająć się podaniem sposobów, iżby wody lekarskie galicyjskie i ich przetwory, wprowadzone zostały w użycie w obcokrajowych zdrojowiskach — znajdując międzynarodowe równouprawnienie — tém bardziéj, iż on sam od wielu lat zaleca gdzie należy w Karlsbadzie, używanie wody iwonickiéj, krynickiéj lub szczawnickiéj — wszakże te usiłowania, poparte światłą pomocą Komisyi Baln. o wiele pomyślniejszy rokują skutek w rozpowszechnieniu za granicą wybornych naszych wód lekarskich. — Wniosek szan. gościa Dra Hordyńskiego, Komissya Baln. z uznaniem przyjęła i na najbliższém swém posiedzeniu, dalszym jego rozbiorem zająć się postanowiła.

III. W końcu posiedzenia kol. Alexandrowicz zdawał sprawę z farmaceutycznego ocenienia kołaczyków *(pastilles)* krynickich, wyrabianych ze stałych składników szczawy krynickiéj przez p. Nitribitta mg. Farm. i aptekarza w Krynicy. — W tym samym przedmiocie zabierali głos koledzy Dr. Warschauer, Dr. Zieleniewski i Dr. Stopczański. Poczém na wniosek przewodniczącego sprawę w mowie będącą do ocenienia terapeutycznego przydzielono kol. Drowi Kremerowi, Prezesowi b. Towarzystwa Lekarzy Podolskich.

IV. Gdy rozbiór chemiczny szczawy słotwińskiéj, któréj wykończeniem kol. Dr. Stopczański obecnie się zajmuje, już za kilkanaście dni do skutku przywiedzionem będzie, przeto przewodniczący zaprasza zgromadzonych jeszcze na jedno posiedzenie Kom. Baln. w ciągu pierwszéj połowy bieżącego miesiąca odbyć się mające, które jako nadzwyczajne uważaném będzie.

Ruch chorych w szpitalu Starozakonnych krakowskim

w miesiącu Kwietniu 1866.

Pozostało z końcem Marca r. b. chorych	m. 16	k. 14	razem 30
Przybyło w ciągu Kwietnia	„ 19	„ 9	„ 28
Leczono więc ogółem	„ 35	„ 23	„ 58

Z téj liczby opuściło szpital uleczonych	m. 9	k. 8	razem	17
nieuleczonych	„ 2	„ 1	„	3
zmarło	„ 5	„ —	„	5
Pozostało z końcem Kwietnia chorych	„ 19	„ 14	„	33
Razem jak wyżéj	„ 35	„ 23	„	58

Liczba dzienna chorych: najwyższa dnia 19go = 41; najniższa dnia 1 i 2go = 30; średnia miesięczna = 36⅓; po odtrąceniu więźniów za długi = 34⅙.

Choroby ostre: Pod względem mnogości przypadków stanęła na czele durzyca, którą było złożonych mężczyzn 4, kobiet 3. U czworga, mianowicie: u kupczyka 15letniego, u ucznia mającego lat 14, u woziwody liczącego 40 lat i u służącéj 19letniéj, uważano różyczkę (*roseola*) rozsianą po całéj skórze; u reszty, jako to: u wyrobnika mającego lat 59, u służącéj 19letniéj i u żony wyrobnika będącéj w wieku 58 lat nie uważano téj wysypki. Przebieg po największéj części bywał natężony, lubo bez zjawisk groźnych a burzliwych. W jednym razie spostrzeżono przykład durzycy poronnéj (*Abortiv-Typhus*), było to u wzmiankowanego co dopiero wyrobnika blisko 60 lat mającego, którego żona (leczona w szpitalu) i dzieci dwoje (w domu) zapadło na tę niemoc. On też na ostatku zaniemógł śród zjawisk podobnych a nawet groźniejszych, mianowicie odurzenie wysokiego doszło stopnia zaraz pierwszego dnia choroby, przeniesiony do zakładu we trzy dni nie tylko się ocucił, lecz stracił gorączkę całkiem, a pozostało jedynie znużenie znaczne.

Zapalenie płuc. Przypadków 3, (2 męż. 1 kob.) U starca w wieku 66 lat, zajęty był zraz dolny lewy a towarzyszyła wypocina opłucnowa (*Pleuroperipneumonia*); u szewca liczącego lat 47, a nader schorzałego, do zapalenia oskrzelowego przewlocznego przyłączył się naciek w płucu prawém od tyłu i dołu, a kiedy przybył do szpitala już okazywał oznaki opuchliny płucowéj, któréj nazajutrz po przyjęciu uległ. U żony tandeciarza nareszcie 60letniéj zapalenie w zrazie środkowym i górnym było także towarzyszem następnym dawnego nieżytu oskrzelowego.

Zapalenie powłok powszechnych (*Dermatitis*). Przypadków 6, (5 mężczyzn, 1 kobieta). Było ono w jednym razie skutkiem pobicia; w drugim pojawiło się jako ropień ograniczony pod postacią czyraka przy osadzie mosznowéj; w trzecim okazywało zgorzelinę starców zabójczą, a w trzech innych nareszcie uważano zapalenie miąższowe z następném zropieniem tkanki podskórnéj.

Choroby przewłoczne: Gruźlica płucna była nie tak liczna, jak w miesiącach poprzednich; świeżo przybyło troje chorych: u waciarza 46 lat mającego zajęte były cierpieniem nietylko oba płuca, lecz nadto jeszcze krtań a obok tego rozwinęły się już oznaki ropnicy; u sługi 21letniego rozpoznano ograniczony naciek w szczycie płuca prawego obok przemijającego i małoznacznego krwioplucia, nareszcie u chłopczyka 10letniego z domu sierót choroba usadowiła się w szczycie płuca lewego.

Przypadków śmierci było 5. Tandeciarz 32 lat mający przybył ze schorzałością zimniczną, pokrzepiwszy się widocznie, kiedy sądzono, że poczyna się już na dobre wyzdrowienie, dostaje silnéj gorączki ze śpiączką i drgawkami za bójczemi. Sługa bóżniczy 80letni zmarł ze zgorzeliny starców; pachciarz 81 lat wieku liczący z raka żołądkowego, żebrak 66letni ze schnienia starców, a nareszcie szewc mający lat 47 z zapalenia płuc i oskrzeli.

Na usadowienie się w Uniwersytecie Jagiellońskim Dra Lucyana Rydla docentem prywatnym oczniсtwa Wys. c. k. ministerstwo stanu przyzwolić raczyło.

Nowe stypendyum dla ucznia lekarskiego.

Postanowieniem Wys. Namiestnictwa lwowskiego z dnia 8 Kwietnia r. b. w myśl zapisu śp. Maryi Rohmederowéj wdowy po lekarzu Henryku Rohmederze, zmarłéj w Podhajcach dnia 5go Października 1864 utworzono stypendyum z odsetek przekazanéj i ubezpieczonéj na ten cel kwoty 1000 Złr. w. a. Rozdawnictwo onego urządzono w sposób następujący: I. Z odsetek iścizny na stypendyum przekazanéj, wynoszącéj 1000 Złr. w. a. ustanawia się stypendyum w kwocie rocznéj 50 Złr. w. a. — Dochód wpływający przez tymczasowe nieudzielenie tego stypendyum obraca się na kapitał i ma być kiedyś użyty do podwyższenia zapomogi lub ustanowienia drugiéj takiéjże w kwocie 50 Złr. w. a. II. Czas wykonania zapisu ustanawia się od 1go Października 1866. III. Do osiągnienia tych zapomog powołani są ubodzy, rodowici Galicyanie, wiary katolickiéj, przykładający się do nauk lekarskich w jednym z Uniwersytetów krajowych, o ile posiadają przymioty wymagane ogólnemi przepisami, dotyczącemi rozdawnictwa takiego. — Pobieranie zapomogi poczyna się od pierwszego roku nauk lekarskich aż do ich ukończenia. Nadanie wychodzi od c. k. Namiestnictwa na przedstawienie rzeczywistych professorów istniejącego obecnie chirurgiczno-lekarskiego zakładu naukowego lwowskiego, a jak wypadnie, rzeczywistych professorów wydziału lekarskiego Uniwersytetu lwowskiego, którzy w tym celu bezwzględną większością głosów mają przedstawić trzech kandydatów, uwzględniając głównie ubogich a przytém uzdolnionych i pilnych uczniów. Wypłata do rąk obdarzonych stypendyami odbywać się będzie w kwotach półrocznych z dołu.

Wiadomość urzędowa o korzyściach przyznanych lekarzom cywilnym wstępującym do służby — lub chwilowo używanym do czynności wojskowo-lekarskiéj.

Jego C. K. Apost. Mość z uwagi na zwiększoną, z powodu wystawienia zakładów polowo-lekarskich, potrzebę lekarzów polowych raczył najłaskawiéj, celem pozyskania wymaganéj liczby lekarzy i chirurgów cywilnych, już to dla ich osadzenia na stopniach stałych nadlekarza i podlekarza polowego, już to dla tymczasowego zaopatrywania za dyetami służby lekarskiéj w stałych zakładach leczniczo-wojskowych, potwierdzić co następuje:

1. Doktorowie medycyny i chirurgii mianowani będą od razu rzeczywistymi nadlekarzami z pominięciem przepisanéj trzechmiesięcznéj próby, jeżeli dopełnią innych warunków przyjęcia.

Gdyby doktorowie medycyny i chirurgii chcieli wstąpić tylko na czas potrzeby jako nadlekarze, to i ponad przepisany wiek najstarszy 32 lat przypuszczani będą.

3) Jeżeli doktorzy medycyny i chirurgii są żonaci, to winni w razie zamierzonego stałego osiągnięcia posady zapewnić pupilarnie, ustanowioną kaucyą małżeńską, w razie zaś wstąpienia na czas potrzeby, złożyć rewers zrzeczenia się pensyi ze strony ich małżonek.

4) Lekarze będący jedynie doktorami medycyny zamianowani będą tymczasowymi nadlekarzami szpitali polowych, winni atoli w razie gdy są żonatymi złożyć rewers swych żon zrzeczenia się pensyi.

5) Dla chirurgów posiadających dyplom magistra lub patrona chirurgii obowiązują przy ich zamianowaniu podlekarzami również warunki przytoczone pod 1), 2), 3).

6) Nowo wstępujący ze stanu cywilnego lekarze otrzymują przy zamianowaniu wynagrodzenie, a mianowicie: Nadlekarze 200 Złr. w. a. podlekarze 140 Złr. w. a.

Oprócz tego wypłacane im będą stósownie do ich nowego stopnia wyporządziny (*Ausrüstungsbeiträge*), jeżeli przydzieleni będą na służbę do oddziału lub zakładu ruchomego.

7) Nadto lekarze i chirurdzy cywilni używani będą w szpitalach pokojowych za pobieraniem dyet 5ciu — względnie 3ch Złr. w. a. dziennie i takowym przyznaje się oprócz tego mieszkanie w naturze według przemarszowego wymiaru dla nad- i podlekarzy, również i wynagrodzenie kosztów podróży do miejsca przeznaczenia i nazad; nakoniec zapewnia się wdowom i sierotom, gdyby sami postradać mieli życie w służbie szpitalnéj, z łaski ofiarę (*Gnadengabe*).

8) Lekarze cywilni i chirurdzy poświęcający się służbie polowéj lub szpitalnéj mają być szczególniéj uwzględniani przy udzielaniu posad urzędowo-lekarskich.

Témże samém najwyższém postanowieniem zezwolić raczył J. C. K. Apost. Mość, aby w razie potrzeby i aptekarze cywilni podobnie jak chirurdzy mogli być używani za pobieraniem dyet w kwocie 3ch Złr. w. a. dziennie, mieszkania w naturze i wynagrodzenia kosztów podróży.

Lekarze i chirurdzy cywilni życzący sobie być użytymi z jednego lub drugiego tytułu zgłosić się mają przy złożeniu swych dyplomów i innych dowodów przyjęcia albo do 14go oddziału, c. k. ministerstwa wojny albo do 5tych oddziałów c. k. krajowych komend wojskowych.

Aptekarze cywilni wnieść mają swoje podania do dyrekcyi zarządu wojskowo-lekowniczego (*Militär-Medicamenten Regiedirektion*) we Wiedniu lub téż do składów lekowniczych (*Medicamentendepot*) w krajach koronnych.

Dodatkowo jeszcze ogłoszono urzędownie, że doktorowie medycyny i chirurgi na potrzebę floty wojennéj Jego Ces. król. apost. Mości jako rzeczywiści c. k. lekarze korwetowi; również za pobieraniem dyet, na służbę w szpitalach marynarskich w Pola i Dignano pod warunkami wyżéj przytoczonemi pomieszczenie znajdą.

Lekarze więc cywilni, pragnący z jednego lub drugiego tytułu otrzymać zatrudnienie, wnieść mają podania poparte dowodami do Wys. ministerstwa wojny, do sekcyi marynarskiéj.

Zamianowania i uwolnienia w Polsce kongresowéj.

W wydziale Komisyi Rządowéj spraw wewn. i duchownych mianowani: lekarz szpitala Śgo Jerzego w Kalwaryi Wład. Ostrowski lekarzem szpitala Śgo Tadeusza w Łukowie. Adam Zaleski lekarzem szpitala Śgo Jerzego w Kalwaryi. Stan. Kosiński lekarzem szpitala starozakonnych w Suwałkach. Uwolniony od obowiązków: lekarz szpitala Śgo Ducha w Warszawie Marcelli Langowski.

(Dz. Warsz.)

Pozwolenie do praktyki lekarskiéj w królestwie polskiém udzieliła komisya rządowa spraw wewn. i duch. p. Edmundowi Wągrowskiemu. *(Dz. Warsz.)*

WIADOMOŚCI BIBLIOGRAFICZNE.

NAJNOWSZE DZIEŁO LEKARSKIE POLSKIE.

Opuścił prasę drukarską pierwszy tom Oftalmologii, wydany przez Dra Ilińskiego, głównego Doktora wojennego szpitala w Nowogeorgiewsku, zawierający naukę o zdrowém i chorém oku.

Pierwszy tom zawiera rozpoznawanie chorego oka, środki przeciw chorobom ocznym i prawidła o ich użyciu, a również i o chorobach wszystkich błon ocznych, z 28 drzeworytami w tekscie i 13 chromolitograficznemi rycinami. Tom drugi zawierać będzie: choroby ocznego nerwu, *corporis vitrei*, naukę o katarakcie, funkcyonalnych anomaliach, choroby powiek, dróg łzowych, orbity i wady wrodzone oka, z 43 drzeworytami w tekscie i pięcioma chromolitograficznemi rycinami Pomienionego dzieła dostać można u autora w fortecy Nowogeorgiewskiéj, (adres przez Nowy-Dwór w gubernii Warszawskiéj), w księgarni Kozanczykowa w Warszawie na Nowym Świecie w bywszym pałacu Zamojskiego, i we wszystkich znaczniejszych księgarniach w Warszawie.

Tom drugi wyjdzie w miesiącu lipcu b. r.

Cena za dwa tomy rsr. 10 z przesyłką.

(Tyg. lek. Nr. 13. r. b.)

Do dzisiejszego Nru Przeglądu Lekarskiego dołącza się dla PP. Prenumeratorów zamiejscowych broszurka świéżo przez naszego współredaktora drukiem ogłoszona pod napisem:

Obraz ruchu i postępu zakładu zdrojowego w Krynicy w roku 1865. — Skreślił Dr. Zieleniewski, Lekarz rządowy zakładu zdrojowego w Krynicy. Kraków 1866. 8vo. str. 20.